

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 grudnia 2019 r., wydanym w sprawie z powództwa H. P. (1) przeciwko M. S. o zapłatę, sygn. akt III C 958/18, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi:

- 1) **oddalił powództwo;**
- 2) **zasądził od H. P. (1) na rzecz M. S. kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, z których wynika, że:

Aktem poświadczenia dziedziczenia z 8 maja 2013 roku sporządzonym przed asesorem notarialnym B. K. w Kancelarii Notarialnej w Z. (Rep. A nr 2590/2013) zostało poświadczone, że spadek po K. S., synu J. i K., zmarłym 28 września 1998 roku w Ł., ostatnio stale zamieszkałym w Ł. przy ulicy (...), na podstawie ustawy nabyli: żona M. S., córka H. P. (2) z domu S., syn Z. S. (1), syn T. S. po 1/4 części każde z nich.

Decyzją z 16 października 2013 roku Naczelnik II Urzędu Skarbowego Ł. w Ł. zaświadczył, że po zmarłym 28 września 1998 roku K. S. została zgłoszona do opodatkowania 1/2 części wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) o powierzchni użytkowej 63,56 m².

Dzieci pozwanej zdecydowały zrzec się udziałów w ww. lokalu mieszkalnym, aby umożliwić matce jego wykupienie.

3 lutego 2014 roku H. P. (1) dokonała darowizny swoich wierzytelności przysługujących jej z tytułu dziedziczenia po ojcu K. S. w postaci 1/4 spadkowej części wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) na rzecz swojej matki M. S.. Darowizna ta była pierwszą pomiędzy stronami, zaś jej wartość została określona na kwotę 28.000 złotych. M. S. oświadczyła, że darowiznę tę przyjmuje.

3 lutego 2014 Z. S. (2) dokonał darowizny swoich wierzytelności przysługujących mu z tytułu dziedziczenia po ojcu K. S. w postaci 1/4 spadkowej części wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) na rzecz swojej matki M. S.. Darowizna ta była pierwszą pomiędzy stronami, zaś jej wartość została określona na kwotę 28.000 złotych. M. S. oświadczyła, że darowiznę tę przyjmuje.

3 lutego 2014 roku T. S. dokonał darowizny swoich wierzytelności przysługujących mu z tytułu dziedziczenia po ojcu K. S. w postaci 1/4 spadkowej części wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) na rzecz swojej matki M. S.. Darowizna ta była pierwszą pomiędzy stronami, zaś jej wartość została określona na kwotę 28.000 złotych. M. S. oświadczyła, że darowiznę tę przyjmuje.

4 lutego 2014 roku H. P. (1), Z. S. (1), T. S. dokonali darowizny swoich wierzytelności przysługujących im z tytułu dziedziczenia po K. S. w postaci po 1/4 udziału w spadkowej części wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w Ł. przy ulicy (...), znajdującego się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) na rzecz M. S. zamieszkałej w Ł. przy ulicy (...). Darowizna powyższa była

pierwszą darowizną pomiędzy stronami, zaś jej wartość została określona na kwotę 112.000 złotych. M. S. oświadczyła w dniu dokonania darowizny, iż darowiznę tę przyjmuje.

Naczelnik II Urzędu Skarbowego Ł. zaświadczył, że H. P. (1) darowała swojej matce M. S. 1/8 części wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu mieszkalnego nr (...), położonym w Ł. przy ulicy (...).

W lutym 2014 roku w mieszkaniu usytuowanym przy ulicy (...) w Ł. zamieszkiwali powódka wraz z mężem i synem oraz pozwana. Duży pokój pozostawał do wspólnego użytku, jeden pokój zajmowała powódka z mężem, drugie pomieszczenie jej syn a trzeci pokój M. S..

W okresie maja – czerwca 2014 roku zaczęły wywiązywać się konfliktowy w rodzinie. Z. S. (1) miał pretensje do powódki o to, że w mieszkaniu jest pies rasy haski, który przeszkadza pozwanej. Matka H. P. (1) miała zastrzeżenia do przyjętego przez nią sposobu gospodarowania (m.in. nadmierne zużywanie wody, rozliczenia się z tytułu ponoszenia opłat mieszkaniowych) oraz bała się psa powódki.

Na dzień zawierania umowy darowizny pomiędzy H. P. (1) a Z. S. (1) trwał konflikt.

M. S. ma 83 lata. Choruje na nadciśnienie, cierpi na schorzenia na tle nerwowym. Potrzebuje opieki z uwagi na problemy z poruszaniem się oraz ogólny stan zdrowia.

Ze względu na stan zdrowia M. S., decyzją synów pozwanej, zamieszkała ona z córką, która miała sprawować opiekę nad matką.

Już za życia K. S. relacje rodzinne nie były dobre. Odkąd zmarł mąż pozwanej stosunki matki i córki pogorszyły się. Miały miejsce interwencje policji. Pozwana ma założoną Niebieską Kartę, dlatego co miesiąc odbywa się kontrola dzielnicowego. M. S. nie czuje się swobodnie we własnym domu, córka nie udziela odpowiedzi na zadane przez nią pytania, powódce przeszkadza kiedy pozwana porusza się po mieszkaniu, zarzuca matce że coś wzięła. Ma ona „serdecznie dość córki”. Jej zachowanie odbiera jako znęcanie się.

Pozwana nie wiedziała, że jej córka kupiła psa, powódka nie konsultowała tego z matką. M. S. powiedziała H. P. (1), że nie chce mieszkać z psem oraz że się go boi. Zwierzę zniszczyło ogródek pozwanej, który zrobiła dla siebie.

Odkąd powódka zamieszkała z pozwaną 2 pokoje były dla M. i K. S. i 2 pokoje dla H. P. (1). Pozostałe pomieszczenia były wspólne i tak jest nadal. Jedyna różnica polega na tym, że kuchnię i łazienkę w przeważającej części używa powódka, utrudniając swobodne korzystanie z tych pomieszczeń pozwanej. W szafie w przedpokoju również znajdują się rzeczy powódki. Z pomieszczenia gospodarczego w 90% korzysta H. P. (1).

W swoim pokoju pozwana ma wszystkie swoje rzeczy kuchenne (talerze i garnki na balkonie w szafce, kubki i szklanki w pokoju) oraz własną lodówkę, którą kupili jej synowie. Powódka nie ma swojej szafki w kuchni. Powódka udostępniła jej także lodówkę oraz chlebak znajdujące się w kuchni. Jednakże kiedy pozwana korzystała z lodówki córki, ta miała do niej pretensje że coś ukradła. Salon i pokój są zamykane na klucz. Pozwana nie ma swoich rzeczy w łazience, bo nie ma gdzie ich położyć, wszystko trzyma w swoim pokoju. H. P. (1) schowała pralkę pozwanej typu frania w komórce, nie pierze rzeczy matki. Powódka trzyma w pokoju matki zestaw obiadowy, na co M. S. nie wyraża zgody. M. S. nie spędziła świąt u córki.

Dotychczas żaden z pokoi nie był zamykany na klucz. W maju 2019 roku, odkąd stał się właścicielem przedmiotowego mieszkania, zamki w pokojach pozwanej założył Z. S. (1), po interwencji policji. Policję wzywał Z. S. (1). M. S. była przez córkę wyśmiewana oraz wyzywana.

Relacje rodzinne przy pierwszej darowiznie były dobre. Rodzina była zgodna aby to powódka zamieszkała z pozwaną w mieszkaniu położonym przy ulicy (...) w Ł.. Na dzień darowizny opłaty mieszkaniowe ponosiła M. S..

Życzeniem M. S. było aby prawo własności przekazać któremuś z synów, a nie córce. Pozwana w 2017 roku zadzwoniła do T. S. informując go, że nie wytrzyma dłużej, bo córka i jej rodzina jej dokuczają. Syn powódki T. był świadkiem takich zdarzeń. Bracia zgodnie ustalali, że lokal będzie własnością Z. S. (1). Po dokonaniu przez pozwaną darowizny na rzecz syna, Z. S. (1) wypowiedział powódce umowę użyczenia i wezwał siostrę do opuszczenia mieszkania. H. P. (1) z rodziną nie chce się wyprowadzić. Obecnie toczy się postępowanie o opróżnienie przez nią lokalu mieszkalnego.

M. S. nikt się nie zajmuje. Ani powódka, ani nikt z jej rodziny nie odwiedził jej, kiedy przebywała w szpitalu. Leki podaje jej B. R. przez okno, bo boi się wejść. W 2017 roku została ona wyrzucona z mieszkania przez powódkę. Od dawna istnieją takie relacje między córką i matką. Zaostrzyły się odkąd Z. S. (1) stał się właścicielem przedmiotowego mieszkania. Źródłem konfliktów jest też pies powódki. Problemy powstawały również na tle korzystania z kuchni. Wnuk pozwanej założył kamery na lodówce. H. P. (1) miała również pretensje o to, że w ww. lokalu pomieszkiwał syn T. S..

Koszty utrzymania przedmiotowego lokalu mieszkalnego ponosiła pozwana. Powódka nie partycypowała w kosztach utrzymania gospodarstwa domowego. W przedmiotowym mieszkaniu nie zostały przeprowadzone żadne remonty ani w kuchni, ani w łazience.

M. S. skarżyła się D. G. wielokrotnie, że rodzina H. P. (1) jej dokucza, córka jej nie pomaga w czynnościach codziennych (np. praniu), nie chodzi z nią do lekarza ani też nie pierze. Pozwana nie mogła wchodzić do kuchni. Wnuk lub zięć pchnął pozwaną na ścianę, w następstwie czego miała siniaki. Pozwana uskarżała się również na psa w domu (bała się go).

Pomiędzy M. S. a H. P. (1) i jej rodziną „nie było dużych kłótni”. Pozwana również czasami odnosiła się do powódki obcesowo.

W (...) syn powódki użył gazu pieprzowego na przyjaciela Z. S. (1) A. B.. Pozwana jest traktowana obcesowo. 10 lat temu pozwana trzymała jedzenie za oknem, potem syn Z. S. (1) kupił jej lodówkę.

Ł. S., syn T. S., mieszkał w lokalu położonym przy ulicy (...) w Ł. w okresie od 2002 roku do 2004 roku. Zajmował mniejszy pokój. Wówczas relacje pomiędzy powódką a pozwaną nie były najlepsze. H. P. (1) miała pretensje do bratanka, że nie zapytał jej o zgodę na zamieszkanie w ww. mieszkaniu, bo „to też jest jej mieszkanie”. Już wtedy w domu były dwie lodówki, ale nie było problemów z dostępem do pomieszczeń wspólnych. Obecnie stosunki pomiędzy powódką a pozwaną się pogorszyły.

H. P. (1) nie interesowała się ani nie opiekowała się matką.

W rodzinie dotychczas często dochodziło do sytuacji konfliktowych, zdarzały się przepychanki (syn powódki uderzył w plecy syna pozwanej). Kiedy M. S. przebywała w szpitalu, to powódka jej nie odwiedziła. H. P. (1) utrudniała kontakty matki z synami.

Powódka pismem z 3 września 2015 roku złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny uczynionej 4 lutego 2014 roku na rzecz M. S., na którą składał się udział w spółdzielczym lokatorskim prawie

do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) wynoszący 1/8, wraz z wezwaniem do zapłaty 1/3 z kwoty 112 000 złotych, tj. 37 333 złotych.

Według treści pisma, rażąca niewdzięczność pozwanej przejawiała się w tym, że „po długim okresie spokojnego przebywania przez nią wraz z rodziną (mężem i synem) w przedmiotowym lokalu ze zgodą obdarowanej, od listopada 2014 roku wydzieliła darczyńcy i jej rodzinie do korzystania 2 niewielkie pokoje, sama zajmując pozostałą część domu i zakazując wstępu do niej, zaczęła bezzasadnie wszczynać awantury z najbardziej błahych powodów (w trakcie których kilkakrotnie wzywała Policję), w szczególności posiadania przez darczyńcę psa, mimo iż wcześniej wyraziła na to zgodę; wreszcie po kolejnym wezwaniu Policji, w obecności funkcjonariuszy”, najpierw zażądała natychmiastowego opuszczenia przez darczyńcę i jej rodzinę przedmiotowego lokalu, a następnie wyznaczyła niemożliwy do spełnienia, z uwagi na brak innego lokalu w którym mogliby zamieszkać, termin 2 -3 dni na jego opuszczenie”.

Pozwana własnoręcznym podpisem poświadczyła odbiór pisma obejmującego odwołanie darowizny.

H. P. (1) pismem z 22 maja 2017 roku wezwała pozwaną do stawienia się w Kancelarii Notarialnej notariusz Z. L. 8 czerwca 2017 roku o godz. 12.00 celem sporządzenia aktu notarialnego w przedmiocie zwrotnego przeniesienia na rzecz H. P. (1) udziału we własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...), będącego przedmiotem darowizny z 4 lutego 2014 roku w związku z jej odwołaniem.

Pozwana nie stawiała się 8 czerwca 2017 roku w Kancelarii Notarialnej notariusz Z. L., zgodnie z wezwaniem z 22 maja 2017 roku.

Umową darowizny z 25 maja 2018 roku zawartą przed notariuszem B. M. za repertorium A nr 2106/2018 zawartą pomiędzy M. S. a Z. S. (1) pozwana, oświadczając iż jest właścicielką nieruchomości oznaczonej jako lokal mieszkalny numer (...) znajdujący się w budynku (...) w Ł. przy ulicy (...) pod numerem 14, położonym na pierwszym piętrze, składający się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, wc oraz przedpokoju o łącznej powierzchni użytkowej 63,56 m² oraz współwłaścicielką w 6356/65118 częściach części wspólnych budynku i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz w takich samych częściach współwłaścicielką działki gruntu z nieruchomości, objętej księgą wieczystą numer (...), nie obciążonej prawami rzeczowymi ograniczonymi, wskazując iż przedmiotowy lokal nabyła w 2014 roku w drodze ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienia własności lokalu do Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł., przy czym wyodrębnienie nastąpiło z lokatorskiego prawa do lokalu, czego dowodem był złożony wypis aktu notarialnego rep. A nr (...) sporządzonego 7 października 2014 roku przez D. K., a nabycia tego dokonała będąc wdową i w tym stanie pozostając, darowała ww. lokal wraz z odpowiadającym mu udziałem w częściach wspólnych budynku oraz współwłasności gruntu swojemu synowi Z. S. (1), zaś Z. S. (1) oświadczył, iż darowiznę tę z należytą wdzięcznością przyjmuje, nabycia tego dokonał pozostając w związku małżeńskim.

Według stanu na 1 października 2018 roku właścicielem lokalu mieszkalnego usytuowanego przy ulicy (...) w Ł., dla którego Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi o numerze (...), jest Z. S. (1).

Z. S. (2) nie poinformował siostry o umowie darowizny mieszkania zawartej 25 maja 2018 roku za repertorium A nr 2106/2018, „bo nie mieli ze sobą kontaktu” (k. 174v).

Powódka chciała przeprowadzić remont łazienki, ale kiedy dowiedziała się o darowiznie (3 – 4 lata temu) na rzecz syna zrezygnowała z tego zamierzenia.

Pismami z 25 kwietnia 2017 roku Z. S. (1) wypowiedział H. P. (1), G. P. i R. P. umowę użyczenia lokalu mieszkalnego.

Według stanu na dzień 14 listopada 2019 roku na koncie czynszowym pozwanej w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. widniało zadłużenie z tytułu czynszu w wysokości 1021,74 złotych, z tytułu zużycia wody 379,32 złotych (nadpłata), z tytułu odsetek 39,20 złotych. W sumie kwota zaległości wynosiła 681,62 złotych.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie całokształtu materiału dowodowego, w szczególności w oparciu o zeznania świadków, które jednoznacznie wskazywały na istniejący w rodzinie silny i wieloaspektowy konflikt wynikający z trudności w porozumieniu międzypokoleniowym.

Powołując treść art. 898 § 1 k.c. Sąd Rejonowy zasygnalizował, iż ocena całokształtu materiału dowodowego wskazała, że pomimo licznych nieporozumień oraz sytuacji konfliktowych jakie wywiązały się pomiędzy matką a córką, nie sposób utożsamić zachowania M. S. jako „rażącej niewdzięczności” uzasadniającej odwołanie darowizny na jej rzecz. Tym bardziej, iż zachowaniu powódki można przypisać wiele negatywnych cech.

Sąd Rejonowy wskazał, iż oświadczenie o odwołaniu darowizny dokonanej przez powódkę i jej dwóch braci na rzecz M. S. w dniu 4 lutego 2014 roku, zostało złożone w zwykłej formie pisemnej dnia 3 września 2015 roku, nadto, że dotarło ono do pozwanej, gdyż złożyła ona na potwierdzeniu odbioru własnoręczny podpis. Powyższej okoliczności nikt też nie kwestionował w toku procesu. W oświadczeniu H. P. (1) przywołała trzy przyczyny rażącej niewdzięczności obdarowanej, mianowicie wydzielenie, po długim okresie spokojnego zamieszkiwania, darczyńcy i jej rodzinie do korzystania z niewielkich pokoi, samej zajmując pozostałą część domu i zakazując wstępu do niej pozostałym domownikom (1), wszczynanie bezzasadnych awantur z najbardziej błahych powodów, w szczególności dotyczących psa powódki, na którego uprzednio zgodziła się pozwana (2) oraz zażądanie natychmiastowego opuszczenia lokalu, po kolejnym wezwaniu funkcjonariuszy Policji, i wyznaczenie niemożliwego do zrealizowania terminu na jego spełnienie (3). Sąd Rejonowy podniósł, iż będąc związanym przyczynami niewdzięczności wskazanymi przez darczyńcę, analizował niniejszą sprawę, w świetle przedstawionego przez strony materiału dowodowego, pod kątem ustalenia czy przedmiotowe zachowania miały miejsce, a jeśli tak, czy w świetle całokształtu relacji między darczyńcą a obdarowanym zachowania te można zakwalifikować jako niewdzięczność i to o rażącym charakterze. Zaznaczył przy tym, iż ocena, czy niewdzięczność okazywana przez obdarowanego jest rażąca, powinna być dokonywana z uwzględnieniem zobiektywizowanych kryteriów. W jego ocenie nie powinny być uznawane za rażącą niewdzięczność zwykle konflikty rodzinne (życiowe), mieszczące się w granicach przyjętych w środowisku, do którego należy darczyńca. W świetle art. 898 § 1 k.c. nie można pomijać przyczyn konfliktu między stronami; pojęcie niewdzięczności wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania ich nie są powodowane, czy wręcz prowokowane – wprost lub pośrednio – przez darczyńcę .

Mając to na uwadze, analizując każdą ze wskazanych przyczyn podanych pod powódkę, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania iż ustalony stan faktyczny niniejszej sprawy nie pozwolił na poczynienie ustalenia, że po długim okresie spokojnego zamieszkiwania w 2014 roku pozwana wyznaczyła powódce pomieszczenia do wyłącznego korzystania, sama pozostając w dogodniejszej sytuacji mieszkaniowej. Jak wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe, H. P. (1) i

M. S. mieszkają razem od dnia ślubu powódki. Wówczas żył jeszcze K. S.. Od tego momentu sposób korzystania z mieszkania został ustalony pomiędzy rodzinami i tak, powódka oraz pozwana miały do dyspozycji po 2 pokoje, a pozostałe pomieszczenia były przeznaczone do wspólnego korzystania. Okoliczności te potwierdzone zostały przez dwóch synów pozwanej oraz męża powódki. Przyjęty podział trwa nadal, choć obecnie to powódka w przeważającej mierze korzysta z pokoi w mieszkaniu. Relacje łączące członków rodziny były trudne jeszcze za życia K. S. i z czasem ulegały tylko pogorszeniu. Decyzja dokonania darowizny przez dzieci na rzecz matki miała służyć jej dobru, zaś wspólne zamieszkiwanie matki i córki miało z założenia ułatwić sprawowanie opieki nad M. S.. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zdaniem Sądu Rejonowego wynika, iż niezakłócone korzystanie z lokalu okazało się trudne do zrealizowania. Nieporozumienia oraz odmienna wizja prowadzenia gospodarstwa domowego doprowadzały do konfliktów w rodzinie. W ich następstwie pozwana, czując się niekomfortowo we własnym domu, zdecydowała się przekazać prawo własności do przedmiotowego lokalu synowi Z. S. (2) w drodze darowizny. Zdarzenie to stało się punktem zapalnym w relacjach w rodzinie, zwłaszcza że syn pozwanej nie poinformował siostry o uczynionej darowiznie, „bo nie mieli kontaktu”. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, iż pozwana jako wyłączna właścicielka mieszkania numer (...) położonego przy ulicy (...) w Ł. miała prawo swobodnie nim dysponować. Pomimo, iż obecnie pokoje z których korzysta M. S. są zamykane na klucz, Sąd Rejonowy nie stwierdził, aby to za sprawą matki powódka miała trudności w korzystaniu z mieszkania. Co więcej, wskazał, iż powódka pozbyła się pralki pozwanej, montując nową z której M. S. nie umie korzystać, a jednocześnie H. P. (1) nie pomaga jej w zrobieniu prania. Nadto, pozwana trzyma swoje kosmetyki oraz rzeczy kuchenne (kubki, talerzyki, garnki) u siebie w pokoju, bo nie ma nie wyznaczonego miejsca w pomieszczeniach wspólnych. M. S. ma też swoją lodówkę w pokoju. Korzysta co prawda z tej w kuchni, ale stanowi to źródło konfliktów (rodzina powódki zarzuca pozwanej, że zabiera jedzenie z lodówki). W tym stanie rzeczy, już na podstawie tylko tych okoliczności, Sąd Rejonowy mógł przyjąć, że zarzut rażącej niewdzięczności obdarowanej nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Uwypuklił też, iż sposób korzystania z powyższego lokalu się nie zmienił, a jedynie relacje pomiędzy stronami nabrały innego kolorytu, co czyni uciążliwym wspólne zamieszkiwanie.

Sąd Rejonowy wskazał, iż powyżej przytoczone okoliczności pozostają w ścisłej korelacji z kolejną przesłanką rażącej niewdzięczności wskazaną przez powódkę, jaką było wszczynanie bezzasadnych awantur przez pozwaną. W tym kontekście, Sąd Rejonowy podkreślił, iż w mieszkaniu o obiektywnie niewielkiej powierzchni niewiele ponad 60 m² mieszkają dwie rodziny. Zasady doświadczenia życiowego oraz względy logiki wskazują, iż prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego przez osoby o odmiennym podejściu do życia stanowi przeszkodę do niezburzonego i bezkonfliktowego życia w nim. Na gruncie niniejszej sprawy, zdaniem Sądu Rejonowego, różnice pokoleniowe stanowiły główny punkt zapalny konfliktów w rodzinie. M. S. jest osobą starszą, potrzebującą opieki i pomocy. Jak każdy człowiek, zwłaszcza w jej wieku, ma swoje przyzwyczajania oraz wizję życia, jak się okazało inną niż pozwana. Z pewnością zatargi czy konflikty pojawiały się również na tle zachowania pozwanej, jej uwag oraz opinii. Zdając sobie sprawę z trudności wynikających z życia w takiej konfiguracji osobowej, na tle ujawnionych okoliczności faktycznych, nie sposób w ocenie Sądu Rejonowego utożsamiać zachowania pozwanej z przejawami rażącej niewdzięczności wobec powódki.

Sąd Rejonowy wskazał też iż poza jego kognicją pozostaje decyzja o zamieszkaniu z psem na takim metrażu. Jednocześnie oceniając tę okoliczność pod względem podnoszonej przez powódkę rażącej niewdzięczności, Sąd Rejonowy nie mógł pominąć odczuć towarzyszących pozwanej podczas dzielenia z tym psem przestrzenią w mieszkaniu. Pies ten jest duży a pozwana jako osoba w podeszłym wieku ma prawo się go bać i reagować na niego emocjonalnie, adekwatnie do odczuć

oraz możliwości. Nawet jeśli uprzednio zgodziła się na jego przygarnięcie, to w ocenie Sądu Rejonowego nie można czynić jej wyrzutów, że obecnie ten pies przeszkadza jej w codziennej egzystencji.

Żądanie pozwanej natychmiastowego opuszczenia lokalu przez rodzinę powódki, podnoszone jako trzeci i ostatni zarzut rażącej niewdzięczności pozwanej względem córki również jest w ocenie Sądu I instancji wynikiem wieloaspektowego i skomplikowanego konfliktu trwającego w rodzinie. Trudności w porozumieniu się co do bieżących oraz codziennych spraw powoli doprowadzały do stopniowego zaostrzania nieporozumień, które w końcu osiągnęły punkt kulminacyjny. W konsekwencji M. S. nie chce już mieszkać z córką, czuje się przez nią szykanowana i wyśmiewana.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał, iż zachowanie H. P. (1) nie należy do właściwych. Odwołując się do wcześniejszych rozważań oraz rozumiejąc trudność polegającą na dzieleniu niewielkiego metrażu z matką z podeszłym wiekiem, to powódka jako córka, a więc osoba najbliższa – zdaniem Sądu I instancji - winna odnosić się do matki z należytyym szacunkiem. Sąd Rejonowy podkreślił, iż w toku całego procesu, mimo ciężącego na powódce obowiązku (art. 6 k.c.), nie wykazała ona aby zachowanie jej matki nosiło znamiona rażącej, a więc m.in. niewątpliwej, jaskrawej niewdzięczności uzasadniającej możliwość odwołania darowizny.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażonej w art. 98 k.p.c. Powódka jako przegrywająca winna ponieść w całości koszty procesu. Do kosztów powstałych po stronie pozwanej Sąd Rejonowy zaliczył wynagrodzenie pełnomocnika zawodowego ustanowionego w sprawie w wysokości 3.600 złotych, ustalone w oparciu o § 2 pkt 4) rozporządzenia MS z 3 października 2016 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1668) oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

- art. 898 k.c. poprzez błędne stwierdzenie, iż zachowanie pozwanej- obdarowanej nie stanowi rażącej niewdzięczności wobec powódki- darczyńcy, podczas gdy, materiał dowodowy, w tym ograniczanie korzystania z wspólnie zamieszkiwanego lokalu, uniemożliwienie korzystania z balkonu, wszczynanie awantur, czy też bardzo częste kierowane pod adresem powódki i jej najbliższych słów uznawanych powszechnie za obelżywe, aż w końcu nakazaniem natychmiastowego opuszczenia lokalu - mieszkania rodzinnego, co do którego część wkładu mieszkaniowego związanego ze spółdzielczym lokatorskim prawem do lokalu była przedmiotem darowizny, wskazuje, że swoim zachowaniem, pozwana wyczerpała przesłankę rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy, czyniąc tym samym powództwo zasadne;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów przejawiającą się zupełnym pominięciem analizy części materiału dowodowego, w szczególności zaś zeznań strony powodowej, jak i części świadków, co do skutkuje także obrazom art. 327¹ k.p.c.
- dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wybiórcze powoływanie się na zeznania tych osób, które sprzyjały konkretnej wersji wydarzeń, jak również powołanie się na dowód z przesłuchania powódki jedynie w sposób wybiórczy, wyrwany z kontekstu wypowiedzi, w toku całego uzasadnienia wyroku, i oparcie całkowicie bezzasadnie przytłaczającej większości ustaleń poczynionych w sprawie jedynie na jednym świadku - Z. S. (1), który jest synem pozwanej, a więc jest osobą dla niej najbliższą, zainteresowanym

bezpośrednio sprawą, gdyż to na jego rzecz obecnie zostało przepisane mieszkanie i to on wystąpił o eksmisję powódki i jej rodziny w odrębnym postępowaniu, a ponadto jest od długiego czasu skonfliktowany z powódką i jej rodziną, a co za tym idzie, jego zeznania są więc obciążone walorem braku obiektywizmu i należy zachować wobec nich szczególną ostrożność zwłaszcza w sytuacji, gdy wprost stwierdza on, iż część okoliczności, co do których zeznaje, znane mu są z relacji innych osób, w tym matki, nie był on więc bezpośrednim świadkiem opisywanych sytuacji, spora część zaś stanowi jego opinię, nie zaś fakty,

- wydanie wyroku bez wszechstronnej analizy materiału dowodowego, a w konsekwencji błędne ustalenie, iż przyjęty swego czasu podział mieszkania pomiędzy powódkę a pozwaną trwa nadal, podczas gdy powódka nie ma obecnie możliwości korzystania z dużego pokoju, w którym znajduje się jej zastawa stołowa - gdyż pokój ten jest zamykany na klucz, nie ma również możliwości korzystania z balkonu, do którego jedyne dojście prowadzi przez ww. duży pokój - tym bardziej, iż ta błędnie ustalona okoliczność ma dla Sądu niemałe znaczenie, na co wskazują sformułowania Sądu używane przy przytaczaniu ww. okoliczności - uwytknąć trzeba, iż sposób korzystania z lokalu się nie zmienił (...),*
- całkowite pominięcie faktu, iż pozwana w swoich wyjaśnieniach oświadcza, iż nie pamięta faktu dokonania na jej rzecz darowizny przez córkę, co świadczy o lekceważącym stosunku obdarowanej do darczyńcy oraz jest przejawem rażącej niewdzięczności wobec córki, jak również świadczy o niczym niepodpartym przekonaniu pozwanej, że niektóre rzeczy jej się po prostu należą,*
- przekroczenie sędziowskiej swobody oceny dowodów poprzez brak analizy sygnalizowanych i wprost wynikających z zeznań zarówno stron, jak i powołanych świadków różnicy zachowań pozwanej przed i po dokonaniu na jej rzecz darowizny przez powódkę - bezzasadnie uznając tym samym owo wydarzenie jako irrelevantne dla sprawy,*
- dowolne ustalenie części okoliczności, bez podania ich uzasadnienia, czy choćby dowodu, który ową okoliczność potwierdza, jak np. podczas ustalania, iż powódka utrudnia swobodne korzystanie z kuchni i łazienki pozwanej, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, iż pozwana ma możliwość przechowywania swoich rzeczy w łazience i kuchni, jednakże z możliwości tej nie chce korzystać, zaś działania przypisywane powódce wynikały de facto były inicjowane przez pozwaną;*
- dowolne ustalenie, iż powódka wraz z mężem i synem oskarżają pozwaną o zabieranie jedzenia z lodówki w sytuacji, gdy okoliczność ta jest nieudowodniona przez pozwaną zarówno co do zasady, jak i co do częstotliwości, w jakiej miałyby dochodzić do takich oskarżeń,*
- dowolne i nieoparte żadnym z dowodów zgromadzonych w sprawie ustalenie rzekomych przyczyn, w następstwie których pozwana przeniosła własność lokalu na syna - Z. S. (2),*
- dowolne przypisanie negatywnej oceny faktowi kupna nowej pralki przez powódkę i wskazanie, iż pozwana jakoby nie potrafiła z niej korzystać, przy jednoczesnym pominięciu analizy okoliczności, czy pozwana podejmowała próby nauki jej obsługi, jak również, czy choćby zwróciła się do kogokolwiek o pomoc bądź instruktaż - w tym zakresie istnieją depozycje zarówno powódki, jak i świadków wskazujące na zupełnie odmienny stan faktyczny;*
- stwierdzenie, iż z pewnością zatargi i konflikty pojawiały się również na tle zachowania pozwanej, jej uwag i opinii - przy jednoczesnym niejako dowolnym usprawiedliwieniu tego stanu przez Sąd konstatacją, iż pozwana - jak każdy człowiek, zwłaszcza w jej wieku, ma swoje przyzwyczajenia oraz wizję życia - co jest wyjściem poza ramy swobodnej oceny*

dowodów i stanowi przypisywanie pozwanej cech pozytywnych, które są jedynie niepopartą materiałem dowodowym opinią Sądu, nie zaś faktami mającymi swe uzasadnienie w dowodach zgromadzonych w sprawie i odbiegają od materiału dowodowego, z którego wynika, że takowa „metamorfoza” nastąpiła dopiero po przekazaniu przez powódkę darowizny;

- dowolne ustalenie za udowodnione, jakoby B. R. podawała pozwanej leki przez okno bez wskazania, kiedy miałyby się to jakoby odbywać, jak często oraz co sprawiało, iż pani R. obawiała się wejść do środka, jak również, czy ewentualna obawa istniejąca po jej stronie była realna i rzeczywista, tym samym wskazując po raz kolejny na wybiórcze i jednostronne traktowanie materiału dowodowego;*
- wydanie wyroku bez wszechstronnej analizy materiału dowodowego, a w konsekwencji błędne ustalenie, iż dokonanie darowizny nieruchomości przez pozwaną na rzecz Z. S. (2) było punktem zapalnym w relacjach w rodzinie, podczas gdy fakt ten miał miejsce już po wytoczeniu niniejszego powództwa, a nadto w sytuacji, gdy cały materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż konflikty pomiędzy stronami nasiliły się po dokonaniu darowizny przez powódkę na rzecz pozwanej, co stanowi bezsprzecznie fakt ustalony przez Sąd pierwszej instancji całkowicie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy,*
- wydanie wyroku bez wszechstronnej analizy materiału dowodowego, a w konsekwencji całkowicie bezzasadne przyjęcie, iż w przedmiotowym mieszkaniu nie zostały przeprowadzone żadne remonty i powołanie się w tym kontekście na zeznania Z. S. (1), podczas gdy w swych zeznaniach wprost oświadcza on chociażby o tym, iż ściany w łazience zostały odświeżone, nadto z materiału dowodowego i zeznań świadków wynika, iż w mieszkaniu były przeprowadzane także inne remonty jak np. wymiana okien,*
- analizę zachowania powódki skonkludowanej konstatacją iż już na podstawie tych okoliczności można przyjąć, że zarzut rażącej niewdzięczności obdarowanej nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, podczas gdy wniosek taki Sąd mógłby wyprowadzić dopiero po analizie zachowania pozwanej, nie zaś w oparciu o ewentualne zachowanie powódki,*

- art. 327¹ w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- zaniechanie w uzasadnieniu wyroku odniesienia się do części materiału dowodowego, w tym analizy przyczyn, z powodu których pozwana trzyma część swoich rzeczy kuchennych poza kuchnią oraz część kosmetyków poza łazienką - bez analizy woli pozwanej w tym zakresie, jak również bez analizy zeznań powódki i jej rodziny bezpośrednio wskazujących, iż pozwana nie daje się namówić na trzymanie ww. wskazanych przedmiotów w kuchni, czy też w łazience,*
- nie zawarcie w uzasadnieniu rozstrzygnięcia, na podstawie których dowodów Sąd ustalił poszczególne fakty, co uniemożliwia dokonanie oceny prawidłowości toku rozumowania Sądu i odniesienie w sposób precyzyjny do działania sądu poprzez postawianie części zarzutów;*

- art. 98 k.p.c. poprzez błędne rozłożenie ciężaru wygranej w sytuacji, kiedy przy uwzględnieniu powództwa w zakresie żądanym przez powódkę, Sąd winien zasądzić na jej rzecz zwrot kosztów procesu.

W świetle tak podniesionych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty żądanej w pozwie, zasądzenie na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Ewentualnie wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego z odsetkami ustawowymi według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Odnosząc się, w świetle powyższego, w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia (...) w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., wskazać należy, iż jest on chybiony. W tym miejscu zachodzi potrzeba wyjaśnienia, że zarzut naruszenia wskazanego przepisu może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia w stopniu uniemożliwiającym poddanie go ocenie instancyjnej. W niniejszej sprawie sytuacja taka jednakże nie zachodzi. Sąd Okręgowy nie dostrzegł bowiem uchybień w procedowaniu Sądu I instancji uzasadniających zarzut naruszenia powołanego przepisu. Nie sposób podzielić zapatrywania skarżącej, jakoby Sąd I instancji nie wskazał dowodów, w oparciu o które ustalił stan faktyczny sprawy. Mimo, że Sąd I instancji nie wskazał wprost jakim dowodowi nie dał wiary i w jakim zakresie, co też nie jest zabiegiem prawidłowym, to z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku można takie wnioski wyprowadzić. Zawarte w uzasadnieniu rozważania i podstawa prawna rozstrzygnięcia pozwalają w pełni zrekonstruować tok rozumowania Sądu Rejonowego, a zatem eksponowane przez skarżącą niedostatki uzasadnienia, nie mogły skutkować wzruszeniem zaskarżonego orzeczenia z tego powodu.

W ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., skarżąca kwestionowała zarówno błędną ocenę dowodów, ustalenia stanu faktycznego, jak też wnioski prawne poczynione przez Sąd I instancji w oparciu o ustalenia stanu faktycznego sprawy. Skarżąca zdaje się jednak nie zauważać, że nie wszystkie podnoszone przez nią kwestie w ramach rzeczonego zarzutu (wnioski prawne) mogły służyć do wykazania naruszenia przywołanego wyżej przepisu procesowego. Niemniej pozostałe, wskazywane przez skarżącą okoliczności nie były uzasadnione w okolicznościach niniejszej sprawy.

W doktrynie i judykaturze panuje zgoda co do tego, iż z uwagi na przyznaną sądowi swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie wtedy, gdy podstawą rozstrzygnięcia uczyniono rozumowanie sprzeczne z zasadami logiki bądź wskazaniem doświadczenia życiowego. Dlatego w sytuacji, gdy na podstawie zgromadzonych dowodów możliwe jest wyprowadzenie konkurencyjnych wniosków co do przebiegu badanych zdarzeń, dla podważenia stanowiska

sądu orzekającego nie wystarczy twierdzenie skarżącego o wadliwości poczynionych ustaleń odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, ale trzeba podważyć prawidłowość dokonanej przez sąd oceny wskazując, że jest ona wadliwa w rozumieniu wyżej przytoczonym. W przeciwnym razie analizowany zarzut sprowadza się do polemiki ze stanowiskiem wyrażonym przez sąd, co jednak nie jest wystarczające do wzruszenia kwestionowanego rozstrzygnięcia (por. T. Ereciński w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, pod red. T. Erecińskiego, wyd. V, SIP Lex, tak też Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 sierpnia 2016r., I ACa 162/16; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000r., V CKN 17/00; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 25 stycznia 2018r., III AUa 367/17; wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 stycznia 2018r., III AUa 518/17).

Pomimo, iż Sąd I instancji odniósł się dość ogólnie do oceny zeznań świadków i stron postępowania, to w oparciu o nie, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił najistotniejszy aspekt niniejszej sprawy, a mianowicie fakt istnienia silnego i wieloaspektowego konfliktu w rodzinie, wynikającego z trudności w porozumieniu międzypokoleniowym. Nie sposób było przyjąć odmiennego stanowiska, nawet w oparciu o zeznania powódki, czy też powołanych przez nią świadków. Powódka sama wskazywała na konflikty rodzinne, sama przyznała, iż konflikty w rodzinie rozgrywały się o psa, o zużycie wody, o użytkowanie pokoju z balkonem, że zarówno jedna jak i druga strona w świetle tych nieporozumień wzywała policję, oraz że strony się do siebie nie odzywały. Świadkowie zgodnie zeznali, że strony nie potrafiły się ze sobą porozumieć i że w rodzinie dochodziło do licznych konfliktów, podstawa których była kwestia psa, którego pozwana się lękała, zużycie mediów i sposób dokonywania za nie opłat, sposób i zakres użytkowania wspólnie zamieszkiwanego mieszkania.

W kontekście powyższego, nie sposób podzielić zapatrywania skarżącej, że Sąd pominął zeznania powódki i świadków, powołując tylko te, które sprzyjały konkretnej wersji wydarzeń. W tym miejscu podkreślenia wymaga, iż stan faktyczny sprawy ustalono w zakresie niezbędnym do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, w tym też zakresie Sąd Rejonowy rozpatrywał materiał dowodowy sprawy, który dał podstawę aby przyjąć, iż w rodzinie dochodziło do konfliktów, niemniej nie sposób winić za ich powstanie tylko jednej ze stron. Z okoliczności niniejszej sprawy, również tych, podanych przez powódkę i powołanych przez nią świadków, wynika iż strony nie umiały się dogadać w wielu aspektach codziennego życia i koegzystowania. Powyższe zostało też potwierdzone w zeznaniach Z. S. (1), co do wiarygodności których powódka zgłosiła swe zastrzeżenia. Skarżąca ma rację, iż zeznania rzeczonoego świadka, z uwagi na fakt, iż w świetle danych okoliczności sprawy może być on uznany za osobę bezpośrednio zainteresowaną jej wynikiem, należało ocenić z większą dozą ostrożności. Nie sposób jednak, nie zauważyć, iż zeznania te, w ramach okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, są spójne z pozostałym materiałem dowodowym sprawy i jako takie, wbrew zapatrywaniom skarżącej, zasługują na miano wiarygodnych.

Sąd Rejonowy ustalił, iż odkąd powódka zamieszkała z pozwaną podział mieszkania wyglądał tak, że 2 pokoje były dla M. i K. S. i 2 pokoje dla H. P. (1). Pozostałe pomieszczenia były wspólne i tak jest nadal. W lutym 2014 roku w mieszkaniu usytuowanym przy ulicy (...) w Ł. zamieszkiwali powódka wraz z mężem i synem oraz pozwana. Duży pokój pozostawał do wspólnego użytku, jeden pokój zajmowała powódka z mężem, drugie pomieszczenie jej syn a trzeci pokój M. S.. W tym stanie rzeczy nie sposób podzielić zapatrywania skarżącej, że ustalony stan faktyczny sprawy jest wewnętrznie sprzeczny. Pomimo, iż w 2014 roku duży pokój z balkonem był użytkowany przez wszystkich domowników, zgodnie z formalnym podziałem mieszkania, opisanym przez strony i świadków, należał on do pozwanej. Użyte przez Sąd Rejonowy sformułowanie "i tak jest nadal" odnosił się natomiast do tych części mieszkania, które od samego początku wspólnego zamieszkania rodzin, były wspólne (kuchnia, łazienka, korytarz). W tym miejscu podkreślenia wymaga, że w kwestii wspólnego użytkowania dużego pokoju przez obie strony, który to też zgodnie z formalnym podziałem należał do pozwanej, dochodziło do konfliktów, związanych przede wszystkim z psem, który przez ten pokój przechodził na balkon, a następnie do ogródka pozwanej. Każdorazowe nieporozumienia, generowały coraz to nowe konflikty, mając swe odzwierciedlenie w negatywnym nastawieniu i wzajemnym zachowaniu stron. Taki stan rzeczy uwięczyło założenie zamka do dużego pokoju przez syna pozwanej i zamykania pokoju na klucz, co też mogło skutecznie uniemożliwić powódce korzystanie z tego pokoju. Należy mieć jednak na uwadze, że fakt ten miał miejsce dopiero w maju 2019 roku, a więc niemalże cztery lata po odwołaniu przez

powódkę darowizny, m.in. z powodu ograniczenia dotychczasowego dostępu do mieszkania. Wobec tego, nadto w świetle pozostałych okoliczności sprawy, w tym faktu, że kuchnię i łazienkę używa w przeważającej części powódka, nie sposób było stwierdzić podnoszonej przez skarżącą okoliczności za udowodnioną.

Podnoszona przez skarżącą kwestia, że pozwana ma możliwość trzymania rzeczy w kuchni i w łazience, a to, że tego nie robi to jest tylko jej wola, nie stanowi, w okolicznościach niniejszej sprawy, podparcia stanowiska procesowego powódki. Fakt ten dowodzi bowiem istnienia konfliktu w rodzinie, za który winić należy nie jedną a obie strony postępowania. Jak wynika z materiału dowodowego sprawy, w tym zeznań męża powódki, który wprost przyznał, iż teściowa ukradła im jedzenie z lodówki, nie sposób wymagać od pozwanej, aby pod ostrzem oskarżeń, chętnie korzystała z tych samych pomieszczeń co powódka. Wola pozwanej nie była zatem wyłącznie wynikiem jej zamiaru i chęci ukształtowania danych stosunków z powódką. Wzajemne, nieprzyjazne relacje i zachowania stron prowadziły do pogłębiania się istniejącego konfliktu. Powódka przestała pomagać pozwanej w codziennym funkcjonowaniu, zdarzyło się, że leki podawała pozwanej sąsiadka, przez okno, przy czym fakt częstotliwości takich zdarzeń jest irrelevantny dla rozstrzygnięcia. W okolicznościach niniejszej sprawy, nie sposób zgodzić się ze skarżącą, iż odczucia sąsiadek, pozostawały w oderwaniu od rzeczywistego stanu rzeczy. Ich odczucia, lęku przed wejściem do mieszkania, miały bowiem swoje uzasadnione postawy. Z rzeczonego materiału wynika, iż B. R. została w niegrzeczny sposób wyproszona z mieszkania pozwanej przez powódkę.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy zasadnie rozpatrywał zachowanie pozwanej w kontekście zgłoszonych przyczyn odwołania darowizny, dokonując jego oceny przez pryzmat zachowania powódki.

Pod pojęcie rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 KC może podpadać jedynie taka czynność czy zaniechanie obdarowanego, które były skierowane przeciwko darczyńcy ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze, nie zaś krzywdy niezamierzone, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, wywołanym być może zachowaniem się czy działaniem samego darczyńcy. Nadto nie mogą to być czyny wymierzone przeciwko osobie trzeciej, choćby pośrednio były przykre dla darczyńcy, chyba że w okolicznościach sprawy uzasadniona będzie ocena, że to godziło bezpośrednio także w darczyńcę. Chodzi tu przede wszystkim o popełnione przestępstwo przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, jak np. odmowa udzielenia pomocy w chorobie mimo oczywistej możliwości. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym nasileniu złej woli obdarowanego. Nie uzasadnia więc odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 18 czerwca 2019 r. II CSK 673/18, L.)

Jak wynika z okoliczności niniejszej sprawy, zachowanie pozwanej, opisane w treści oświadczenia o odwołaniu darowizny, nie nosiło znamion rażącej niewdzięczności. Mając na uwadze zachowanie powódki i jej rodziny względem pozwanej, zachowanie powódki nie wykraczało poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów, które w świetle zasad doświadczenia życiowego, nierzadko mają miejsce w sytuacji podejmowania prób prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego przez osoby o odmiennym podejściu do życia z uwagi np. na dzielące je różnice pokoleniowe, co też ma miejsce w rozpoznawanym przypadku. Na gruncie niniejszej sprawy z całą pewnością różnice pokoleniowe stanowiły główny punkt zapalny konfliktów w rodzinie. Należało przyznać rację Sądowi Rejonowemu, wbrew zapatrywaniom skarżącej, że M. S. jako osoba starsza, wymagająca opieki i pomocy, ma swoje przyzwyczajenia oraz wizję życia, jak się okazało inną niż powódka. Wobec czego dochodziło do konfliktów, mających również miejsce na tle zachowania pozwanej, jej uwag oraz opinii. Zdając sobie jednak sprawę z trudności wynikających z życia w takiej konfiguracji osobowej w jednym i jak na dwie rodziny niedużym mieszkaniu, nie sposób utożsamiać zachowania pozwanej z przejawami rażącej niewdzięczności wobec powódki.

W tym stanie rzeczy nie sposób także utożsamiać, faktu niepamięci co do okoliczności darowania części wkładu przez córkę jako rażącej niewdzięczności pozwanej. W sytuacji gdy ocena zachowania pozwanej na dzień odwołania darowizny nie pozwalała przyjąć, aby jej zachowanie względem darczyńcy było rażąco niewdzięczne, co więcej, nie

sposób tego stwierdzić również w odniesieniu co do aktualnego zachowania pozwanej, czynienie porównanie jej zachowania sprzed darowizny jawi się jako niecelowe.

Mając na uwadze to, iż zaskarżony wyrok odpowiada prawu, nietrafny był także zarzut naruszenia art. 98 k.p.c. Biorąc pod uwagę wynik sprawy, o kosztach postępowania Sąd I instancji słusznie rozstrzygnął w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 98 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądzone od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym ustaloną na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015.1800 z późn. zm.).